

EWA BIEŃKOWSKA



Hans Belting, „Obraz i kult. Historia sztuki przed epoką sztuki”. Tłum. Tadeusz Zatorski. Gdańsk, słowo/obraz terytoria, 2012.

Nazwisko tego historyka sztuki jest już sławne — a warto je zapamiętać. To, co najbardziej pociągające w jego książkach, to zespolenie opisu historycznego z refleksją teoretyczną, to znaczy z myśleniem na temat znaczenia i funkcji opisywanych zjawisk. Jego domeną jest o b r a z — ten niezwykle ciekawy fenomen, który pojawia się w wielu kulturach (choć jest odrzucany przez niektóre z nich) i towarzyszy nam przez tysiąclecia. Beltinga interesuje obraz religijny w kulturze chrześcijańskiej, ściśle włączony

w praktyki i wierzenia chrześcijaństwa, niemal od jego narodzin, i przechodzący burzliwe przygody historyczne poprzez kolejne fazy rozwoju. Podstawowe dzieło historyka, prawdziwe wydarzenie w dziedzinie, którą uprawia, nosi tytuł *Obraz i kult. Historia sztuki przed epoką sztuki* i zawiera rzeczywiście panoramę obrazu chrześcijańskiego od pierwszych wieków do przełomu renesansowego, kiedy to obraz o religijnej treści traci sens bezpośredni — i wyłącznie — sakralny i zaczyna być rozpatrywany

w kategoriach estetycznych. Śledzimy narodziny, perypetie i rozprzestrzenianie się ikony, która z Bizancjum wędruje na Zachód i tam ulega twórczym — i niepokojącym — przekształceniom. Dowiadujemy się, jaki sens i podtekst miały ruchy ikonoklastyczne w VIII wieku w Konstantynopolu, jak kształtowały język na temat wiary i jak były wzajemnie przez ten język formowane. Jak zmysłowe wyobrażenie stało się argumentem na rzecz podkreślenia dogmatu o człowieczeństwie Boga, ale i zarzewiem protestu przeciw zapomnianiu o Jego drugiej, duchowej naturze. Jak rozgorzał spór o „prawdziwy obraz”, który odpowiadał nieodpartej potrzebie wiernych, by zobaczyć, uzmysłwić sobie wygląd Świętego Oblicza i jak konkurowało ono z pasją i zapotrzebowaniem na relikwie. Śledzimy ikonę w jej morskiej podróży do Włoch (niektóre podróżowały same, z własnej inicjatywy), jej zderzenie z innymi, rzymskimi wzorami i jej stopniową ewolucję od Duccia i Giotto do Belliniego i Rafaela, który zamyka tę drogę rozwojową *Madonną Sykstyńską*, ostatnią ikoną świata zachodniego. Uczestniczymy też w losach obrazu w chwili nastania „ery Gutenberga” i wybuchu reformacji, gdy wizualizacja zmysłowa traci swe prawa i ogromne pola oddziaływania na korzyść słowa, *logosu*, które jest najwierniejszym portretem Chrystusa. I to wszystko w jednym, oczywiście grubym tomie z ilustracjami analizowanych wizerunków. Książka potrzebna każdemu, kto naprawdę interesuje się sztuką — przykład wnikliwego spojrzenia na obrazy i rozumienia ich roli w cywilizacyjnej całości!